

Macias, JA TO JA

[Intro: Macias]
Ya, White Widow

[Zwrotka 1: Macias]

Bad bitch, suko zrobię cię na medal
Stop snitch, wszystkie szczury powystrzelam
Must win, kiedy wdowa jest na sterach
Mój team zadba o to co potrzeba
Głuchy, los tu spotkał chłopaka
Co chciał se poskakać, ale się wywracał
Ten sos przelewam przez palce
I nie widzę opcji by do mnie nie wracał
Ej
Kiedy piszę nucę wiersze
Se narysuje flow potem układam to w refren
Twoja klika trochę niżej na podeście
WW zabiera to o co walczysz całym sercem
Odcinam gdy słyszę perke
Ja robię dobre gówno
A ty gównem tutaj jesteś
Shawty podbija po zdjęcie
Ty zawstydzony czujesz się gorzej niż na zjeździe
ŁDZ, RTK on the map no i wszyscy po kolei kurwa się kładą
Ani jeden tu taki jak ja albo ziomal co nawija na scenie za mną
Who's the deal, Keep it rill
No bo ja nie mam zamiaru
Obchodzić się z twoją sprawą
Widow White przejmuje cały świat
A twój idol by pewnie to nazwał obławą

[Refren: Macias]

Ja pierwszy, on drugi
Ja na mecie, a on się pogubił
Ona daje głowy no bo w sumie lubi
On jest odpulony no bo wali z dupy
Ja pierwszy, on drugi
Ja na mecie, a on się pogubił
Ona daje głowy no bo w sumie lubi
On jest odpulony no bo wali z dupy

[Zwrotka 2: Macias]

Ja jak robię coś to nie idę na skrót
Nawet gdy jestem najebany albo kurwa skut
Lubię grać koncert no bo lubię groupies
I lubię jak publika wynosi mnie ponad góry
Gdy zakładam nowe buty
Podeszwa się błyszczy jak tapeta rury
Ja idę przed siebie
I w kutasie mam to wszystko co mówią te gbury
Młody Macias, ŁDZ, underground
A łania przede mną się kłania pijana
Ma zdarte kolana bo trzy dni bez spania
I co dzień obraca ją fagas
Ja robię to dobrze
Ten ballas się uczy na błędach się prawie popłakał
Ormiańskie korzenie i kamienna bania, a na gastro
Lavash wpierdalam
I wpierdalam was
I wpierdalam wszystko co mi się nawinie na język
Nie trawię cię dziwko
Za twoje podejście do świata i prywatnych rzeczy
Ciągłe się zatracam
Bo spaliłem bata i spałem więcej niż koledzy
Bo nie mogę słuchać

Jak co dzień tu mieszają w głowie wam kurwa frajerzy
Night racing z moją bandą, ej
Fuck 12, bitch
Psy coś skamla se
Ja pierwszy, a on drugi jest
To West Coast, zczaj to suko, weź
To jest West Coast
Suko to nie żarty, tu płonie hella weed
Ale łeb ciągle otwarty
Nie pasujesz w jeden moment - palisz narty
Team cię zweryfikuje
Gramy tu w otwarte karty

[Outro: Macias]

Ja pierwszy, on drugi
Ja na mecie, a on się pogubił
Ona daje głowy no bo w sumie lubi
On jest odpulony no bo wali z dupy
Ja pierwszy, on drugi
Ja na mecie, a on się pogubił
Ona daje głowy no bo w sumie lubi
On jest odpulony no bo wali z dupy